

Jak trwoga to do białych

29 grudnia 2017

Proces dekolonizacji w Afryce nie przyniósł spodziewanych efektów – większość afrykańskich społeczeństw nie odczuła poprawy warunków życia, a wielu miejscach kontynentu doszło do krwawych konfliktów. Ofiarami prześladowań padali przy tym najczęściej biali mieszkańcy Afryki, którzy byli wypędzani z kontynentu oraz pozbawiani swojego dobytku, jakim najczęściej były dobrze prosperujące gospodarstwa rolne. Teraz władze afrykańskich krajów, najbardziej „zasłużonych” w atakowaniu białej ludności, robią wszystko, aby powstrzymać jej exodus i zachęcają do „nowego otwarcia” we wzajemnych relacjach.

Temat zmiany polityki czarnych nacjonalistów poruszył dziennikarz Grzegorz Jakubowski z „Gazety Finansowej”, który w tekście „Biała nadzieja czarnych” podsumował przede wszystkim ostatnie wydarzenia w kilku afrykańskich państwach, gdzie proces rugowania białej ludności posunął się do najbardziej skrajnych rozwiązań. Możemy więc dowiedzieć się, że do „nowego otwarcia” w stosunkach między czarną i białą ludnością nawołują władze Zimbabwe, chcące odbudować kraj po obaleniu wieloletniego dyktatora Roberta Mugabe, zaś szefem południowoafrykańskiego Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) został polityk wspierany przez białych milionerów.

Zimbabwe od czasu dekolonizacji i przejęcia władzy przez czarnych obywateli zmieniało swoją politykę wobec białej ludności. Początkowo cieszyła się ona bowiem względną tolerancją, ale pod koniec ubiegłego wieku wspomniany Mugabe zaostrzył swoje stanowisko i przyjął prawo pozwalające na wywłaszczenie białych farmerów, których gospodarstwa były dodatkowo okupowane przez czarnych nacjonalistów. W latach 2000-2017 wysiedlonych zostało blisko trzy tysiące rolników, co dość szybko odbiło się na gospodarce – Zimbabwe zaczęło borykać się z gigantycznym bezrobociem i gwałtownym spadkiem produktu krajowego brutto.

Biali farmerzy najczęściej emigrowali do pobliskiej Zambii, dlatego to właśnie z nimi jako pierwszymi spotkali się przedstawiciele władz Zimbabwe po obaleniu Mugabe. Wiceminister finansów Zimbabwe Terence Mukupe zapewniał więc rolników, że będą oni mile widziani jeśli zdecydują się uczestniczyć w odbudowie ekonomicznej kraju, minister rolnictwa Perrance Shiri wezwał osoby okupujące gospodarstwa rolne do ich opuszczenia, natomiast nowy prezydent Emmerson Mnangagwa chciałby wypłacić odszkodowania osobom pokrzywdzonym w wyniku reform wprowadzonych przez Mugabe.

„Gazeta Finansowa” donosi jednak, że biała ludność wypędzona z Zimbabwe jak na razie reaguje z dużą dozą ostrożności, choć jednocześnie dostrzega ona pozytywne sygnały dochodzące od najważniejszych zimbabweńskich polityków, które dotyczą możliwości zwrotu ziemi białym farmerom. Zaznaczają oni jednak, że władze tego afrykańskiego kraju mają jeszcze wiele problemów do rozwiązania, dlatego z ewentualnym powrotem należy poczekać.

Zmiany zachodzą też w Republice Południowej Afryki, w której do dzisiaj biali Burowie muszą chronić się za drutami kolczastymi, aby nie paść ofiarą motywowanych rasizmem czarnych morderców. Nowym szefem wspomnianego ANC został bowiem milioner Cyril Ramaphos, w otoczeniu którego znajduje się całkiem pokaźna gruba bogatych białych biznesmenów, co zresztą było wykorzystywane przeciwko niemu przez radykalne skrzydło ANC. Ramaphos jest wiceprezydentem RPA i w przeszłości był bliskim współpracownikiem Nelsona Mandeli, a jednym z jego głównych celów jest obecnie zwiększenie zatrudnienia, w czym pomóc mogą mu biali przedsiębiorcy oczekujący jednak zapewnienia im bezpieczeństwa.

Na podstawie: GF24.pl

Źródło: Autonom.pl